

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 17 lutego 2016 r. Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi w sprawie z powództwa (...) spółka jawna w Ł. przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W. o zapłatę kwoty 1.178,54 zł w pkt 1 - zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 771,15 zł wraz z ustawowymi odsetkami od kwoty 388,68 zł od dnia 28 marca 2012 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz z odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty; od kwoty 382,74 zł od dnia 11 lutego 2010 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz z odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty, w pkt 2 – oddalił powództwo w pozostałym zakresie, w pkt 3 – zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 66,68 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania, w pkt 4 – nakazał zwrócić ze Skarbu Państwa – Sądowi Rejonowemu dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi na rzecz pozwanego kwotę 19,52 zł tytułem zwrotu zaliczki wpłaconej w dniu 15 marca 2013 r.

Podejmując wyrok Sąd Rejonowy ustalił, że bezspornym w sprawie było zarówno to, że pozwany prowadził postępowanie likwidacyjne jak i to, jakich pojazdów dotyczyła szkoda oraz fakt, że strona powodowa wykonała naprawę w odniesieniu do wszystkich czterech pojazdów.

Mając powyższe na względzie Sąd Rejonowy ograniczył postępowanie dowodowe w zakresie dokumentów obejmujących akta szkodowe do okoliczności związanych ze stawką roboczogodziny na rynku (...) w okresie objętym czterema likwidowanymi szkodami.

W ocenie strony powodowej należałoby w odniesieniu do obu szkód z AC przedstawić zestawienie stawek, według których ubezpieczyciel – strona pozwana, jako podmiot dominujący na rynku ubezpieczeń wypłaca odszkodowania i likwiduje szkody uznając te stawki za rynkowe, co wynika z § 22 ustęp 2 ogólnych warunków umownych: ubezpieczyciel przy ubezpieczeniu AC za zasadne uznaje stawki za jedną roboczogodzinę ustaloną przez (...) S.A. w oparciu o średnie ceny usług na terenie działalności jednostki organizacyjnej (...) S.A. likwidującej szkodę.

W ocenie Sądu Rejonowego ustalenie, jaka jest średnia rynkowa stawka wymaga analizy rynku, którą przeprowadzić powinien biegły posiadający odpowiednią bazę danych, bazę źródłową i jest w stanie porównać również stan poszczególnych zakładów i na tej podstawie ocenić adekwatną stawkę za roboczogodzinę.

W odniesieniu do szkody oznaczonej w opinii jako pierwszej z AC (w pozwie oznaczona na drugiej stronie - k. 103) biegły wskazał, że powód przyjmował stawkę 140,00 zł, a pozwany 125,00 zł; w odniesieniu do szkody drugiej, tym razem z OC, powód wskazywał 140,00 zł, a pozwany 115,00 zł; odnośnie szkody nr 3 i 4 z AC powód wskazywał 150,00 zł a 140,00 zł pozwany.

Biegły składając ustną opinię uzupełniającą na k. 128 wycofał się ze swoich ustaleń w części, wskazując że jego opinia jest niekompletna. Zdaniem Sądu Rejonowego, to dopiero opinia ustna pozwala na zobrazowanie tego, w jaki sposób zorganizowany był sposób działania strony powodowej korzystającej z podwykonawcy. Sąd Rejonowy nie uznał opinii biegłego za na tyle przekonującą aby przyjąć, że w 2009 r. zakład, a w szczególności zakład podwykonawczy spełniał wszystkie wymogi takie, jakie spełniał zakład autoryzowany. Bezspornym w sprawie było bowiem, że zakład będący podwykonawcą powoda autoryzacji nie miał. Różnica na marży tych obu tych zakładów za roboczogodzinę jest znaczna.

W ocenie Sądu I instancji powyższe było decydujące dla przyjęcia, że powód nie wykazał za pomocą opinii biegłego, że rzeczywiście stawka jaką zastosował w 2009 r. w odniesieniu do szkód z AC, jak również stawka, którą zastosował w 2012 r. w odniesieniu do szkód OC były stawkami adekwatnymi.

Sąd Rejonowy uznał, że powód nie udowodnił, aby stosowana stawka dla zakładów autoryzowanych była stawką adekwatną i uzasadnioną w sytuacji gdy likwidował te szkody przez podwykonawcę naliczając sobie marżę wynoszącą 60,00 zł, jeżeli podwykonawca ma stawkę 90,00 zł, co wynika z zeznań świadka zawnioskowanego przez stronę powodową. W tej sytuacji za zasadną może zostać uznana stawka 140,00 zł, w jakiej szkodę likwidował pozwany. Doszło zatem do zawyżenia stawki za roboczogodzinę w odniesieniu do szkód AC.

Przechodząc do rozważań prawnych Sąd I instancji uznał roszczenie za zasadne w części, nie dzieląc zarzutu strony pozwanej powagi rzeczy osadzonej w odniesieniu do dwóch szkód, objętych postępowaniem w sprawie o sygn. akt XIII GC 742/11. Wskazał przy tym, że aby przyjąć powagę rzeczy osadzonej, konieczne jest ustalenie, że ten sam przedmiotowo spór był toczony pomiędzy tymi samymi podmiotami i o ile w obu tych sprawach po stronie pozwanej występował (...) S.A. o tyle po stronie powodowej w poprzedniej sprawie występował T. N.. Spór istotnie skończył się oddaleniem powództwa z uwagi na brak legitymacji T. N. do dochodzenia odszkodowania za szkody w tych sprawach, ponieważ nabywcą wierzytelności był (...) spółka jawna, a więc podmiot występujący w niniejszym procesie.

W sprawie tej Sąd Rejonowy nie rozstrzygał kwestii, czy (...) spółka jawna istotnie miała autoryzację, czy nie, tylko czy stawka stosowana przez (...) spółka jawna mieściła się zgodnie z treścią ogólnych warunków umowy AC w sposobie likwidacji szkody opisanym w § 22 ust. 2 pkt 2. I tak w zakresie autocasco kwota, która była stosowana na terenie Ł. zgodnie z opinią biegłego w 2009 r i 2010 r.. była taka, jaką przyjął pozwany a co za tym idzie uznać należało, że powód nie wykazał, aby likwidując te szkody stosował on podwyższone standardy autoryzowanych zakładów. Świadek bowiem potwierdził, że wszystkie szkody były realizowane przez podwykonawcę, który tego rodzaju autoryzacji nie posiadał. Z tego względu Sąd Rejonowy odnośnie szkód AC oddalił powództwo w pkt 2, w pkt 1 natomiast uznał za zasadne roszczenia strony powodowej w zakresie, w jakim odszkodowanie należało się z OC sprawcy. Zasadą jest pełna kompensacja szkody i z tego względu Sąd I instancji zasądził koszty realnie poniesione za naprawę przez powoda. W tym zakresie szkód 1 i 2 wskazanych w pozwie zarzut dotyczący OWU nie mógł odnieść skutku i dlatego kwota wynikająca ze szkody 1 i 2 została zasądzona w całości, przy przyjęciu daty wymagalności tych kwot, niekwestionowanej przez pozwanego.

O kosztach postępowania Sąd Rejonowy rozstrzygnął w oparciu o art. 100 k.p.c. rozdzielając stosunkowo koszty pomiędzy stronami.

Od powyższego wyroku apelację złożył pozwany zaskarżając wyrok z dnia 17 lutego 2016 r. w zakresie punktu 1, a także 3,4 i wniósł o zmianę wyroku i oddalenie powództwa w zaskarżonej części oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania za I i II instancję według norm przepisanych.

Zaskarżonemu wyrokowi apelujący zarzucił naruszenie prawa materialnego art. 824<sup>1</sup> k.c. i art. 361 § 2 k.c. poprzez zasądzenie odszkodowania przewyższającego rozmiar doznanej szkody oraz nierozpoznanie istoty sprawy wskutek pominięcia zarzutu braku legitymacji procesowej czynnej po stronie powodowej podniesionego w sprzeciwie od nakazu zapłaty.

Rozstrzygnięciu w zakresie kosztów procesu skarżący zarzucił naruszenie art. 361 w zw. z art. 328 § 2 k.p.c. poprzez niewyjaśnianie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia.

W uzasadnieniu apelacji skarżący wskazał, że przedmiotem zaskarżenia są zasądzone koszty naprawy pojazdów w dwóch szkodach objętych polisą OC sprawców posiadaczy pojazdów mechanicznych. Stawki w wysokości 140,00 zł za roboczogodzinę w 2009 r. i 150,00 zł w 2012 r. były wyższe niż stosowane w (...). Powód zaś nie udowodnił, co podkreślił Sąd Rejonowy, aby był autoryzowaną stacją obsługi. Co istotne korzystał

z usług podwykonawcy, który także nią nie był. Powód płacił podwykonawcy 80,00 zł za roboczogodzinę (zeznania świadka D.). Stawka stosowana przez powoda nie ma żadnego ekonomicznego uzasadnienia. Co więcej, jak stwierdził biegły, można było naprawić pojazdy w zakładach podobnych do zakładu powoda przy zastosowaniu stawek przyjętych przez pozwanego, tj. 125,00 zł za roboczogodzinę w 2009 r. i 140,00 zł w 2012 r.

Tym samym koszty naprawy zostały istotnie zawyżone w zakresie stawki za roboczogodzinę, co uzasadnia zarzut naruszenia prawa materialnego.

Skarżący wskazał też, że Sąd Rejonowy pominął w uzasadnieniu wyroku podniesiony w sprzecznie zarzut braku legitymacji procesowej czynnej po stronie powodowej, w którym kwestionował podpisy osób uprawnionych – poszkodowanych na dokumentach cesji, a w związku z tym, że dokumenty te nie pochodziły od pozwanego prawdziwość podpisu winien był udowodnić powód (art. 253 k.p.c.).

W ocenie skarżącego rozstrzygnięcie w zakresie kosztów procesu ze względu na brak uzasadnienia w tym zakresie, jest nieweryfikowalne.

### **Sąd Okręgowy zważył:**

Apelacja jest zasadna.

W pierwszej kolejności rozpoznania wymagał najdalej idący zarzut apelującego w postaci zarzutu braku legitymacji czynnej powoda w związku z kwestionowaniem przez stronę pozwaną podpisów osób uprawnionych – poszkodowanych na umowach cesji dających powodowi prawną podstawę do podniesionych w pozwie żądań w części zaskarżonej apelacją.

Rację ma skarżący o tyle, że Sąd rejonowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wżden sposób nie odniósł się do tego zarzutu, pomimo podniesienia go przez pozwanego już w odpowiedzi na pozew.

Sąd II instancji, będący także sądem merytorycznym jest uprawniony do dokonania oceny podniesionego zarzutu.

Obowiązkiem powoda było zatem udowodnienie, że zawarł z poszkodowanymi umowy cesji, mocą których wraz z wierzytelnościami w nich określonymi z tytułu odszkodowań z OC za poniesione szkody, przeszły na nabywcę – powoda – wszelkie związane z nimi prawa. Powód dowód taki przeprowadził, bowiem przedstawił odpisy umów poświadczone za zgodność z oryginałem przez adwokata będącego pełnomocnikiem strony powodowej (k. 26 i k. 32), a więc osoby wskazanej w art. 129 § 2 k.p.c. Tak poświadczone odpisy mają charakter dokumentów urzędowych (art. 129 § 3 k.p.c.), których autentyczności nie udało się pozwanemu zakwestionować.

Zgodnie z art. 245 k.p.c. dokument prywatny stanowi dowód tego, że osoba, która go podpisała, złożyła oświadczenie zawarte w dokumencie. Art. 253 k.p.c. stanowi, że jeżeli strona zaprzecza prawdziwości dokumentu prywatnego albo twierdzi, że zawarte w nim oświadczenie osoby, która je podpisała, od niej nie pochodzi, obowiązana jest okoliczności te udowodnić. Jeżeli jednak spór dotyczy dokumentu prywatnego pochodzącego od innej osoby niż strona zaprzeczająca, prawdziwość dokumentu powinna udowodnić strona, która chce z niego skorzystać.

Z powyższych przepisów wynika, że przedstawione przez powoda na wskazanych kartach dokumenty są dowodami zawarcia przez strony umowy cesji oraz jej treści.

Ponadto wskazać należy, że podpisy kwestionowane przez pozwanego, złożone na umowach cesji zawartych między powodem a poszkodowanym M. B.

i poszkodowaną Z. Ł. (k. 26 i 32) nie różnią się od podpisów poszkodowanych na znajdujących się w aktach szkodowych upoważnieniach udzielonych do odbioru odszkodowań przez powoda.

Tym samym brak jest podstaw do kwestionowania legitymacji czynnej powoda w niniejszej sprawie.

Zdaniem Sądu Okręgowego na uwzględnienie zasługuje jednak zarzut pozwanego naruszenia prawa materialnego w postaci art. 824<sup>1</sup> k.c. w zw. z art. 361 § 2 k.c. poprzez zasądzenie odszkodowania przewyższającego rozmiar doznanej szkody

Przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zakład ubezpieczeń społecznych zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, względem których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo osoba na rzecz, której została zawarta umowa ubezpieczenia. Umowa ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej obejmuje szkody będące następstwem przewidzianego w umowie wypadku, który miał miejsce w okresie ubezpieczenia (art. 822 § 1 i § 2 k.c.).

Wysokość odszkodowania jest limitowana kwotą określoną w umowie ubezpieczenia (art. 824 § 1 k.c.) i nie może być wyższa od poniesionej szkody (art. 824<sup>1</sup> § 1 k.c.).

Za utrwalone w orzecznictwie Sądu Najwyższego należy uznać stanowisko, że dla ustalenia pojęcia szkody ubezpieczeniowej należy sięgać do odpowiednich regulacji zawartych w kodeksie cywilnym (por. np. uchwały z dnia 18 marca 1994 roku, III CZP 25/94, OSNC 1994, nr 10, poz. 188 i z dnia 15 listopada 2001 roku, III CZP 68/01, OSNC 2002, nr 6, poz. 74 oraz wyrok z dnia 11 czerwca 2003 roku, V CKN 308/01, niepubl.). Powstaje więc konieczność sięgnięcia do ogólnych reguł kodeksu cywilnego odnoszących się do zakresu odszkodowania, w szczególności do art. 361 k.c. Przepis ten wprowadza zasadę pełnego odszkodowania, ale jednocześnie należy z niego wyprowadzać zakaz przyznawania odszkodowania przewyższającego wysokość faktycznie poniesionej szkody.

Jest niewątpliwe, że szkoda powstaje w chwili wypadku komunikacyjnego i podlega naprawieniu na podstawie art. 436 k.c. oraz według zasad art. 363 k.c., a w wypadku odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń – według zasad określonych w § 2 tego przepisu. Obowiązek naprawienia szkody przez wypłatę odpowiedniej sumy pieniężnej powstaje z chwilą wyrządzenia szkody. Niezależnie zatem od tego, czy poszkodowany naprawił uszkodzony w wypadku pojazd, należy mu się od zakładu ubezpieczeń odszkodowanie ustalone według zasad art. 363 § 2 k.c., w zw. z art. 361 § 2 k.c., co oznacza, że jego wysokość ma odpowiadać kosztom usunięcia różnicy w wartości majątku poszkodowanego wywołanej szkodą, a ściślej, tak jak w sprawie niniejszej – uzasadnionym kosztom naprawy pojazdu.

Sąd I instancji dopuścił w sprawie dowód z opinii biegłego sądowego ds. samochodowych na okoliczność ustalenia uzasadnionych kosztów napraw pojazdów z tytułu ubezpieczenia OC (postanowienie k. 73). Opinię pisemną biegły wydał odnosząc swoje ustalenia do zakładu naprawczego o wyższym standardzie wyposażenia niż ten, który te dwie naprawy w ramach OC w 2009 r. i 2012 r. faktycznie wykonywał. Zakład ten, w ocenie biegłego, spełniał warunki warsztatu nieautoryzowanego dobrej klasy i mógł wykonywać naprawy blacharsko-lakiernicze w odpowiednim standardzie. Biegły wskazał przy tym, że stawka 140,00 zł za roboczogodzinę jest stawką maksymalną warsztatów autoryzowanych, a zatem skoro pozwany uznał stawkę 125,00 zł w 2009 r. to oznacza, że odniósł się do standardu zakładu autoryzowanego, tj. do stawki średniej (ustna uzupełniająca opinia biegłego k. 128 – 128 odwrót). Sąd Rejonowy uznał, że skoro biegły wycofał się z części własnych ustaleń to należało w

przypadku dwóch szkód z OC zasądzić odszkodowanie w wysokości realnie poniesionych przez powoda kosztów naprawy pojazdów, tj. wynikających z załączonych faktur.

Ustalonym ponad wszelką wątpliwość w sprawie jest, że podwykonawca powoda, który faktycznie wykonywał zleczone, a objęte apelacją naprawy pojazdów, autoryzacji jako warsztat nie posiadał. Tymczasem istotnym dla rozstrzygnięcia sprawy pozostaje ustalenie biegłego (k. 107), że w zakresie ubezpieczenia OC pojazdy objęte pozwem w sposób skuteczny można było naprawić przy zastosowaniu stawek za roboczogodzinę stosowanych przez inne zakłady naprawcze podobne do zakładu powoda w datach likwidacji szkód: 125,00 zł za roboczogodzinę w 2009/2010 r. oraz 140,00 zł za roboczogodzinę w 2011/2012 r. Większość autoryzowanych zakładów naprawczych stosowała w naprawach blacharsko-lakierniczych stawki na poziomie 140/145 zł netto (2011/2012 r.). Zastosowana przez stronę powodową stawka 140,00 zł netto za roboczogodzinę (2009/2010 r.) oraz 150,00 zł netto za roboczogodzinę ( (...)2012 r.) jest wyższa w stosunku do poziomu cen usług autoryzowanych zakładów naprawczych (130/145/150 zł) o ok. 5-7% i nie stanowi stawki wygórowanej. Była adekwatna do zasobów i standardu usług zakładu powoda (pisemna opinia biegłego k. 107).

Skoro zastosowane przez powoda stawki odnosiły się do górnych stawek stosowanych przez autoryzowane zakłady naprawcze, a nie do zakładu naprawczego, który tej cechy nie posiadał, a był podwykonawcą powoda, logicznie uzasadnionym jest uznanie, że zastosowane stawki już w postępowaniu likwidacyjnym, tj. 125,00 zł netto za roboczogodzinę w 2009 r. i 140,00 zł w 2012 r. odpowiadające dolnej granicy poziomu cen usług autoryzowanych zakładów naprawczych, były stawkami ekonomicznie uzasadnionymi dla naprawy w takich warunkach uszkodzonych pojazdów.

Powyższą tezę wzmacnia dodatkowo ustalony w oparciu o zeznania świadka powoda P. D. fakt (k. 126), że zakład powoda nie ma własnej blacharni w związku z czym zleca prace blacharskie podwykonawcy, któremu powód płaci jedynie 80,00 zł netto za roboczogodzinę. A nadto, że zakład powoda, jako zakład podejmujący się naprawy uszkodzonych pojazdów prowadzi autoryzowaną stację obsługi dopiero od 2011 r. (umowa autoryzacji k. 90-91).

Brak jest jednocześnie uzasadnienia dla uznania jako uzasadnionych kosztów naprawy pojazdów wynikających z faktury wystawionej za naprawę przez powoda ustalonych w oparciu o stawki odpowiednio: w 2009 r. – 140,00 zł i w 2012 r. – 150,00 zł, jako realnie poniesionych, jak to uczynił Sąd Rejonowy. Podkreślić należy, że koszty te muszą być uzasadnione, czego powód w toku postępowania pierwszoinstancyjnego nie wykazał. Naprawy dokonał bowiem na jego zlecenie zakład nieautoryzowany, a zastosowane stawki odnoszą się do zakładów posiadających autoryzację. Dodatkowo powód rozliczał się z podwykonawcą ze znacznie niższej stawki, niż ta którą zastosował dla rozliczenia naprawy szkody. Przedstawiając te stawki za roboczogodzinę jako odpowiednie do zastosowania powód nie wykazał, że miały one jakiegokolwiek uzasadnienie w realiach rynkowych uzasadnionych kosztów naprawy pojazdów w datach powstania szkód. Pamiętać należy, że odszkodowanie ma wyrównać uszczerbek majątkowy powstały w wyniku zdarzenia wyrządzającego szkodę, a uszczerbek ten istnieje od chwili wyrządzenia szkody do czasu, gdy zobowiązany wypłaci poszkodowanemu sumę pieniężną odpowiadającą szkodzie ustalonej w sposób przewidziany prawem, co w zakresie zaskarżonych szkód miało już miejsce po zakończeniu postępowania likwidacyjnego.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok w punkcie I.1. oddalając powództwo, co do kwoty 771,15 zł, a więc ponad kwoty wypłacone już przez pozwanego w wyniku postępowania likwidacyjnego z OC

wraz z ustawowymi odsetkami, a na podstawie art. 385 k.p.c. w punkcie II. oddalił apelację powoda w pozostałym zakresie, tj. w zakresie zaskarżenia pkt 4 wyroku, jako bezzasadną. Prawidłowo bowiem Sąd Rejonowy dokonał zwrotu na rzecz pozwanego nadpłaconej tytułem zaliczki na poczet wynagrodzenia biegłego kwoty 19,52 zł.

W wyniku reformacji powyższego wyroku, doszło do zmiany rozstrzygnięcia co do istoty sprawy, zatem rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego, co do kosztów procesu przed tym sądem także uległo zmianie na podstawie art. 386 § 1 k.p.c., co uczyniło zarzut apelującego w tym zakresie bezprzedmiotowym.

Sąd Okręgowy w punkcie I.3. zaskarżonego wyroku na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. obciążył powoda jako przegrywającego sprawę przed Sądem I instancji obowiązkiem zwrotu pozwanemu całości uiszczonych przez niego kosztów procesu w wysokości 660,48 zł, na które złożyła się zaliczka na wynagrodzenie biegłego w kwocie 480,48 zł i wynagrodzenie pełnomocnika pozwanego będącego radcą prawnym ustalone w kwocie 180,00 zł na podstawie § 6 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (t.j. Dz. U. z 2013 roku, poz. 490 ze zm.).

Odnośnie kosztów w postępowaniu apelacyjnym Sąd Odwoławczy na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w związku z art. 99 k.p.c. w punkcie III. zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 219,00 złotych, na którą przy uwzględnieniu wartości przedmiotu zaskarżenia w kwocie 772,00 zł, złożyła się opłata sądowa od apelacji w wysokości 39,00 zł oraz wynagrodzenie pełnomocnika pozwanego w wysokości 180,00 zł określone na podstawie § 2 pkt 2 w związku z § 10 ust. 1 pkt 1 i w zw. z § 21 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2015 roku, poz. 1804).